Cena egz. 100 mk.

Nr. 43. ŁUCK, dnia 5 listopada 1922 r. Rok II.

GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu.
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 7 wiecz.
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wołyńskim, Zdołbunowie.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 80.165.

GŁOS WOŁYŃSKI

Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.

Nr. 43. ŁUCK, 5 lutego 1922 r. Rok II.

Przesilenie we Włoszech.

Od dłuższego już czasu w prasie włoskiej i zagranicznej zjawiły się raz po raz pogłoski o bliskim upadku p. Facty i jego gabinetu. A kiedy faszyści dla zadokumentowania zdobycia dla swych wpływów południowych Włoch zwołali zjazd do Neapolu, na który przybyło 75,000 członków tej organizacji i kiedy zapowiedzieli zajęcie Rzymu, choćby zbrojną ręką nawet, rząd p. Facty podał się do dymisji. Do zdobywania Rzymu nie przyszło, gdyż król odmówił podpisania dekretu o wprowadzeniu w stolicy stanu oblężenia i wreszcie powierzył Mussoliniemu, przywódcy faszystów misję utworzenia gabinetu. Nie czynił tego jako zwyciężony, lecz jako cichy może sprzymierzeniec tego nie bardzo rozumnego po za Włochami ruchu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że uważanie akcji faszystów za rewolucyjną lub za zamach stanu byłoby z gruntu fałszywem. Przeciwnie dążą oni do umocnienia władzy królewskiej i przy każdej sposobności manifestują na cześć króla. Myliłby się jednak każdy ktoby w faszystach widział reakcjonistów, gdyż przeciw temu przemawia ich zdecydowanie wrogi stosunek do tzw. *popolori*, a także fakt, że faszyści znaleźli poparcie wśród masonerji.

„Obalimy całe rusztowanie państwa, zarażonego socjalizmem, ażeby przywrócić pełną suwerenność państwu, jako przedstawicielowi wspólnych wszystkim klasom interesów" — powiedział Mussolini w mowie wygłoszonej w rocznicę 20 września 1870 roku. Faszyzm bowiem według słów Mussoliniego — walczy w gruncie rzeczy o urzeczywistnienie idei państwa demokratycznego. Musi jej bronić przeciw jej głównemu nieprzyjacielowi, t. j. ustępliwości wobec wymuszeń pojedyńczych klas ludności.

Tym ruchem ratowniczym faszyzm był od samego początku, od klęski pod Caporetto, kiedy front swój obrócił przeciw defetyzmowi, a następnie przeciw włoskiemu maksymalizmowi, który zwycięskie, ale ekonomicznie wyczerpane państwo doprowadził na brzeg przepaści. I pierwotnej swej taktyce faszyzm pozostał wierny do dziś dnia, i walkę prowadzi tymi samymi środkami, narzuconymi mu przez terorystyczną taktykę przeciwnika, co i w pierwszych miesiącach swego istnienia. Walczy z każdym i ze wszystkiem, co zagraża istnieniu państwa i przed niczem się nie cofa. Trzeba bronić państwa przed szantażem stronnictw i klas społecznych — powiada Mussolini. I jeśli rząd albo jest za słaby, żeby temu szantarzowi nie uledz, albo sam opiera się na elementach, wymuszających na państwie jednostronne dla tej lub owej klasy korzyści kosztem ogółu, to trzeba bronić państwa — przeciw rządowi!".

Cały jednak ten ruch, jego wysiłki i taktyka, jest rzeczą specificznie włoską. Pomiędzy faszyzmem włoskim a jakimkolwiek prądami reakcyjnymi i terorystycznymi zagranicą, np. w Niemczech lub Węgrzech i t. d. niema najmniejszego związku. Na przypuszczenie, że związek taki istnieje/ p. Mussolini odpowiada wprost: „Tak samo jak bolszewizm jest zjawiskiem czysto rosyjskiem, tak faszyzm jest tworem czysto włoskim. Jakiekolwiek naśladowanie go w innych krajach jest więc nie możliwe i byłoby głupiem małpiarstwem. Wszechświatowy związek faszystyczny jest nonsensem".

Dziś, gdy faszyści doszli do władzy, a głowa ruchu tego p. Mussolini jest prezydentem ministrów, muszą oni pomyśleć o przyszłości i w pierwszym rzędzie uświadomić sobie, że ich przeciwnik terorystyczny jest już pokonany i, że państwo jakie takie, jeśli ma być państwem praworządnem, nie znosi teroru z której-bądź by on strony nie pochodził, oraz, że konieczność współżycia z innemi państwami, stawia pod kierownikami jego ciężkie zadania kompromisu, nieraz bardzo przykrego. Dotyczy to zwłaszcza polityki zagranicznej.

Niewiemy jeszcze jak p. Mussolini pokieruje polityką zagraniczną Włoch, jednak zdaje się nam, że będzie musiał wiele bardzo ustępstw poczynić z programu zagranicznego faszystów. Według bowiem doniesień prasy codziennej program ten obejmuje; 1) odrzucenie wszystkich traktatów o ile dotyczą wybrzeża dalmatyńskiego i Rjeki, 2) zmiana uchwał waszyngtońskich w tym duchu, że mocarstwa zgodzą się na powiększenie wojennej floty włoskiej, 3) zwiększenie udziału Włoch w reperacjach niemieckich, 4) przyłączenie Dodekaneru do Włoch i 5) odroczenie konferencji wschodniej celem dania możności nowemu rządowi włoskiemu zorjentowania się w sytuacji.

Pobieżne nawet zastanowienie się nad powyższymi punktami każe przypuszczać, że gdyby faszyści zechcieli wprowadzić w życie program ten w całości i bez ustępstw wplątaliby Włochy w wojnę przedewszystkiem z Jugosławją i Anglją, gdyż ani pierwsza ani druga nigdy nie zgodzą się na odrzucenie zawartych poprzednio przez Włochy traktatów i wykonania ich bezwarunkowo domagać się będą, a zwłaszcza umowy z Jugosławią w Rapallo i umowy z 1920 r. z grekami.

Rzeczy te p. Mussolini najwidoczniej rozumie i uznaje, gdyż objąwszy władzę natychmiast zarządził demobilizację faszystów, a zapewne i w polityce zagranicznej odstąpi od przytoczonego wyżej dotychczasowego programu.

Według ostatnich doniesień dzienników skład nowego gabinetu jest następujący: prezydjum oraz sprawy zagraniczne i wewnętrzne—

Mussolini, wojsko — gen. Diaz, marynarka — Thaon di Reveli, skarb — Inaudi (nacjonalista), przemysł — Rossi (nacjonalista), finanse — de Stefani (faszysta) kolonje — Federzoni (nacjonalista), minister obszarów oswobodzonych— Grurati (faszysta), oświata—Gentile (demokrata), rolnictwo—de Capitani (faszysta), roboty publiczne—Carnazza (nacjonalista), poczty i telegraf—Colonna di Cezaro (nacjonalista), praca i opieka społeczna—Cavazzoni (partja ludowa popolori), osadnictwo—Oviglio (faszysta).

Rezolucje sejmowe w sprawie osadnictwa wojskowego.

Przed zakończeniem swego żywota, na ostatniej jesiennej sesji sejm ustawodawczy załatwił, oddawna żywo dyskutowaną w prasie zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej znaną ogólnie i ogólnie krytykowaną, sprawę osadnictwa wojskowego, wykonanego na zasadzie ustaw z dn. 17/XII 1920 r. „O przejęciu ziemi na własność państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej" i „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.". Pomijnę milczeniem dzieje tych ustaw i ich rezultaty, bo sprawa ta na łamach „Głosu Wołyńskiego" wielokrotnie i wszechstronnie była omawianą.

W związku jednak z najnowszemi zmianami, wprowadzonemi przez ostatnie rezolucje, uchwalone jednogłośnie na plenum sejmu we wrześniu b. r., nie sposób jest pozostawić sytuacji bez paru uwag.

Zaiste jest to wyjątkowo pechowa ustawa i widać fatum zgóry przyznaczyło jej tę drogę, pełną potykań się i gmatwań, a postanowieniom sfer rządzących, zmierzającym do poprawienia i wyjaśnienia sytuacji, — dalszego jej wikłania i zaciemniania.

Zdawało się, że komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Brzostowskiego, wysłana dla zbadania na miejscu sprawy osadnictwa ostatecznie naprawi wszelkie popełnione błędy, postawi odpowiednie i logiczne wnioski i, że nareszcie ten sejm, który, uchwalając w dniu 17/XII 1920 r. ustawy o osadnictwie, przyłożył rękę do niebywałego zaostrzenia antagonizmów miejscowych na kresach, do zaprzepaszczenia olbrzymiego zapasu ziemi na tej połaci Rplitej, że nareszcie wybrnie z ogólników, sprzecznych rozporządzeń, bezładu i prawdziwie „polnische Wirtschaft" i pchnie sprawę na właściwe tory.

Niestety stało się inaczej. Nie można tu twierdzić, że komisja ponosi winę za rzeczone uchwały sejmu. Wnioski posła Brzostowskiego różniły się w najistotniejszej swej części od 14-stu uchwalonych punktów; nie można również krytykować tego, co uchwalono, a co zawiera postanowienia niewątpliwie słuszne i konieczne, można jednak i należy zaznaczyć, że najważniejsze i logicznie wypływające z załatwionych rezolucji sprawy pominięto.

Przypomnijmy sobie główne braki ustawodawstwa w przedmiocie osadnictwa wojskowego.

Na pierwszem miejscu należy postawić sprawę instytucji t. zw. P. K. N-ów, których działalność i ustrój, okazały się w praktyce jaknajfatalniejszemi. Jeśli mowa o działalności i ustroju tych instytucji, to oczywiście logicznie nasuwa się ścisły związek pomiędzy temi pojęciami. Wszak instytucje o wadliwym ustroju działać sprawnie nie mogą, bo są to te mechanizmy, w których źle dopasowane i ułożone części decydują o nienormalnym, złym funkcjonowaniu.

Te zawieszone w międzyministerjalnych obłokach P. K. N-y, zależne formalnie od paru, a faktycznie od jednego, niestety bodaj najmniej powołanego do przeprowadzania reform agrarnych ministerstwa, t. j. ministerstwa spraw wojskowych, istniejące w kraju, gdzie przecież mamy specjalny aparat reform agrarnych w postaci gł. urz. ziemskiego, musiały być dla każdego zagadką. To też oddawna dopominali się o oddanie całej akcji w ręce gł. urz. ziemskiego, nietylko ludzie bezpośrednio zainteresowani, właściciele wywłaszczonych obszarów, ale i ludzie objektywni, stojący na uboczu, interesujący się jednak sprawą agrarną, jako jedną z najważniejszych naszych spraw ekonomicznych.

Zapatrywania te znalazły swój wyraz w I-szym punkcie rezolucji sejmowych, który brzmi:

„Sejm wzywa rząd, aby w jaknajkrótszym czasie przedłożył nowelę zapewniającą jednolitość organizacji wykonania ustawy z dnia 17/XII 20 r. i 15/VIII 20 r., do czasu zaś tej noweli wykonywanie ustaw 17/XII 20 r. pozostawił wyłącznie Gł. U. Z.".

Pięknie, ale cóż stanie się z P. K. N-ami. O tem rezolucje dyskretnie milczą. Tymczasem zaś P. K. N-y działają z podwójną energją, licząc się widocznie z policzonymi dniami swego żywota.

Jeżeli rezolucje zawierają taki punkt, jak przytoczony wyżej, a zatem biorą pod uwagę szkodliwość działalności ewentualnie zbędność P. K. N-ów, to winny były z całą bezwzględnością i z możliwym pośpiechem wstrzymać działalność tych ostatnich i zdecydować ich natychmiastową likwidację.

„Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje" mówi przysłowie. Nim nasze sfery rządowe opracują i ogłoszą plan przejęcia akcji osadniczej przez G. U. Z., P. K. N-y potrafią zrobić jeszcze wiele i, miejmy nadzieję, nienajlepiej.

Zajrzyjmy do pierwotnych wniosków postawionych w imieniu połączonych komisji rolnej i wojskowej przez sprawozdawcę posła Brzostowskiego (druk 3681).

Wnioski te milczały również o likwidacji P. K. N-ów, zawierały jednak następujący punkt 2-gi:

„Sejm wzywa rząd, aby niezwłocznie zarządził wstrzymanie dalszego przejmowania ziemi prywatnej na kresach wschodnich dla celów osadnictwa wojskowego do czasu zużytkowania przejętych już na ten cel ziem".

To było przecież najistotniejszą częścią postawionych przez połączone komisje wniosków, bo wstrzymywało się w ten sposób bezplanową działalność P. K. N-ów, a w ciągu dzielenia zmagazynowanej dotychczas ziemi mogło nastąpić przejęcie całokształtu spraw przez Gł. U. Z.

Z przejmowaniem na kresach wschodnich dalszych obszarów ziem wiąże się ściśle kwestja wynagrodzenia właścicieli wywłaszczonych obszarów.

Drugim zasadniczym błędem ust. z dnia 17/XII 1920 r. było zbycie b. ogólnikowym punktem sprawy wynagrodzenia za przejęte

na własność państwa obszary. Dziś po uchwaleniu konstytucji nie może być w tym względzie dwóch zdań. Ziemia zapłaconą być musi i to w pełni swej rynkowej wartości. Punkt 7 uchwalonych przez sejm rezolucji brzmi:

„Sejm wzywa rząd, aby zrealizować w całej rozciągłości rezolucje sejmowe 29/VII 1921 r., a w szczególności o wniesieniu ustawy określającej czas i sposób oszacowania, cenę wykupu oraz sposób spłaty właścicieli obszarów, przejętych przez państwo".

A więc sprawa ta nareszcie zostanie załatwioną, ale jednocześnie przecież sumy jakie będzie musiało zapłacić zależą od ilości przejętej ziemi. Należności dotychczasowe stanowią już sumę olbrzymią, sięgającą wielu miljardów marek, zdawałoby się więc, że przed załatwieniem kwestji wynagrodzenia, nie powinien być więcej ani jeden hektar zabrany, że przed skonstatowaniem dokładnem sumy dotychczasowych należności i zestawieniem jej z rozporządzalnymi funduszami, zaprzestać się powinno dalszego magazynowania ziemi na kredyt.

Niestety, przy uchwałach narażających państwo na wydatki sejm nieboszczyk mało się liczył w ciągu całego swego istnienia ze skarbem państwa. Tak się też stało i tym wypadku.

Punkt 2-gi wniosków połączonych komisji nie przeszedł.

Jeszcze jedna sprawa. Punkt 10-ty wniosków komisyjnych opiewał:

„By do czasu całkowitego wyczerpania w danym powiecie zapasu ziem, leżących odłogiem w gospodarstwach, przekraczających 400 ha, ziemie zagospodarowane pozostawione były dotychczasowym ich właścicielom i dzierżawcom".

Zdaje się, że logiczność powyższego nie potrzebuje żadnego uzasadnienia.

Wniosek powyższy zresztą jest w zupełności zgodny z § 9 rozporządzenia Ministra Roln. i D. P. z dnia 16 marca 1921 r., który to § przez P. K. N-ny nie był zupełnie przestrzegany, a który wyraźnie mówi:

„Przy przejmowaniu ziemi prywatnej przestrzegana ma być kolejność przejmowania zależna od stanu zagospodarowania ziem, przyczem przedewszystkiem przejęte być mają ziemie nadające się do uprawy, a leżące odłogiem".

Uchwalając p. 10 wniosków komisyjnych sejm naprawiłby więc choć częściowo krzywdę wyrządzoną przez P. K. N-y właścicielom przejętych nieprawnie obszarów. A jednak i ten wniosek nie przeszedł.

Reasumując to wszystko, co było wyżej powiedziane, dochodzi się do wniosków, że sprawa sanacji panujących dotychczas stosunków przy wprowadzeniu w życie osadnictwa wojskowego nie została należycie załatwioną, że do szeregu ustaw, rozporządzeń okólników i t. d. przybyły jeszcze ostatnie rezolucje, ale że przyszły sejm będzie musiał jeszcze do sprawy osadnictwa wojskowego powrócić.

Na zakończenie zwrócę uwagę na fakt, że rezolucje przeszły na plenum jednogłośnie. Przypomina to w porę ziemiaństwu kresowemu o konieczności posiadania w sejmie swego własnego przedstawicielstwa.

Wł. Englicht.

Siły produkcyjne Polski.

Przemysł.

(Dokończenie).

Obecnie nie może być wskaźnikiem rozmiaru przemysłu liczba zatrudnionych robotników, gdyż nieodnawiane przez długi czas maszyny i narzędzia czynią pracę mniej wytwórczą. Oprócz tego robotnicy, źle odżywiani w okresie wojny, przejawiają dziś znacznie mniej natężenia w pracy niż przed wojną. Objaw ten nie jest tylko wyłącznie Polsce właściwy, spotykamy go we wszystkich krajach Europy. Przemysł metalowy zatrudniał 73% robotników w porównaniu ze stanem przedwojennym. Produkcja nasza w tej gałęzi przemysłu nie dochodzi 40% produkcji przedwojennej.

Przemysł chemiczny rozwija się w Polsce powojennej względnie pomyślnie. Fabrykacja sody posiada na ziemiach Polski sprzyjające warunki rozwoju ze względu na obfitość surowca (sól kuchenna i węgiel) oraz zapotrzebowanie ze strony przemysłu włókienniczego, mydlarskiego szklannego i innych. Słynna na cały świat firma niemiecka „Solvay i spółka" — posiadają dwie fabryki: W Montwach pod Inowrocławem i w Podgórzu pod Krakowem. Wytwarzają one sody amonjakalnej od 80.000. do 90.000. tonn rocznie, oraz sody gryzącej od 7.000 do 8.000 tonn. Przedsiębiorstwo to jest na drodze do szybkiego rozwoju, posiada własne kopalnie surowców. Nasza produkcja sody przewyższa dwukrotnie konsumpcję krajową. Rozwój przemysłu chemicznego jest pierwszorzędną potrzebą Polski, musimy mieć własne materjały wybuchowe nietylko na potrzeby naszego przemysłu, ale i na potrzeby wojny. „Radocha" w Dąbrowie Górniczej, produkująca matarjały wybuchowe, dzięki zgłoszonej ofercie pracowania dla wojsk niemieckich podczas wojny światowej nie została uszkodzoną i rozwija się świetnie. Ważną jest rzeczą dla Polski rozwój produkcji nawozów sztucznych, nie jako przemysł eksportowy, ale jako czynnik podniesienia naszego rolnictwa, tu zaznaczamy, że na naszych ziemiach wschodnich posiadamy bardzo dużo rudy błotnej, zawierającej względnie nieduży procent żelaza, ale posiadający bardzo cenny produkt—fosfor. Otóż eksploatacja tych rud może być podłożem olbrzymiej produkcji nawozów sztucznych. Niestety, najbogatsze złoża rudy błotnej ustąpiliśmy Rosji przez nieszczęsny Traktat Ryski. Pozostawiliśmy też za naszemi granicami fosfordy Podolskie, które dawały podstawę dla produkcji nawozów sztucznych Królestwa przed wojną.

Dziś najważniejszym przemysłem eksportowym w Polsce jest przemysł włókienniczy. Produkcja jego w pewnych miesiącach przewyższa już produkcję przedwojenną. Utrata rynku rosyjskiego bynajmniej nie była dla niego katastrofą. Znajduje on zbyt w Rumunji, na Węgrzech i mógłby opanować cały Bałkan.

Podniesienie naszego przemysłu do stanu przedwojennego uczyniłoby nasz bilans handlowy w wysokim stopniu czynnym. Dziś przemysłowi naszemu zagraża zanik kapitału obrotowego, wskutek upadku naszej waluty i zanik jego kapitału zakładowego, wskutek niedosta-

tecznego remontu i niewznawiania maszyn i mechanizmów.

Położenie naszego przemysłu nie jest groźnem. Produkcja jego rok rocznie wzrasta, a jednak może go spotkać katastrofa.

Wł. Studnicki.

Ważne orzeczenie sądu najwyższego.

W dniu 2 października b. r. na wokandzie izby pierwszej sądu najwyższego zapisanych było 9 skarg kasacyjnych od decyzji głównej komisji ziemskiej w przedmiocie wywłaszczenia majątków, udzielenia pozwoleń na przelew własności dóbr i t. p. Przedmiotem jednej z nich było pytanie w jakich przypadkach odmówić można zezwolenia na przelew własności majątku ziemskiego.

Zgodnie bowiem z rozporządzeniem rady ministrów z dn. 1 września 1919 r., „Władze państwowe zezwolenia odmówią, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości lub jej części uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez sejm ustawodawczy".

Adela hr. Toll, jako właścicielka dóbr Stęplew i Gąsiory, wniosła do okręgowego urzędu ziemskiego w Kaliszu podanie o udzialenie zezwolenia na przepisanie prawa własności tego majątku między innymi, na p. Janusza Dzierżawskiego.

Ten zaś, przyłączając się do prośby powyższej, złożył istotne dowody, że jest obywatelem państwa polskiego, pochodzi z rodziny ziemiańskiej i rolnictwo jest mu dokładnie znane, ponieważ praktykował w majątku ojca swego i pracował jako pomocnik gospodarczy dwa lata.

Nic to nie pomogło. Zarówno komisja okręgowa w Kaliszu, jak i główna w Warszawie odmówiły p. Dzierżawskiemu pozwolenia na nabycie majątku, a to dlatego, że „petent nie ma dostatecznych kwalifikacji rolniczych, że posiada wykształcenie techniczne, a stale mieszkając w Kielcach, musi, oczywiście, zajmować się zupełnie czemś innem, niż rolnictwem, poprzednia zaś jego łączność ze wsią niema żadnego znaczenia". Nadto gł. kom. ziemska oparła się na przepisach wykonawczych do zacytowanego powyżej rozporządzenia rady ministrów, ogłoszonych w *Monitorze Polskim.*

Jednakże p. Dzierżawski nie dał za wygraną i podał skargę kasacyjną.

Pierwsza kwestja, którą zajął się prokurator we wnioskach swych, polegała na tem, czy rozporządzenie wykonawcze z dn. 12 września 1919 r. posiada moc prawną? Odpowiedź wypadła przecząco. Zacząwszy bowiem od 31 lipca 1919 roku, wszelkie przepisy obowiązujące ogłaszane być powinny *Dzienniku ustaw*, zaś *Monitor polski* od tej daty nie wystarcza. Wobec tego odmowa zezwolenia, oparta na przepisach wykonawczych, które nie były opublikowane należycie, ostać się nie może, a wymagania, stawiane przez gł. kom. ziemską, ażeby właścicielem ziemskim mógł zostać tylko ten, kto odebrał „naukowe wykształcenie roinicze" lub „dotychczas zawodowo pracował w rolnictwie", nie znajduje usprawiedliwienia w prawie obowiązującem. To ostatnie wymaga tylko, ażeby kandydat „był uzdolniony do pracy na roli".

Od tego jakże daleko do naukowego wykształcenia rolniczego i zawodowej pracy w rolnictwie.

Weźmy przykład, mówił dalej przedstawiciel urzędu publicznego:

Syn ziemianina, właściciciela niewielkiego folwarku, ukończył szkoły i uniwersytet, ale na prowadzeniu gospodarstwa zna się nie najgorzej; każde święta i wakacje spędzał na wsi. Ukończył, przypuśmy prawo, rozpoczął praktykować jako adwokat, ale ziemia ciągnie ku sobie. Na folwarku rodzinnym, po śmierci ojca, osiadł jeden brat, a nasz prawnik chciałby kupić sobie kawałek ziemi, ażeby osiąść i pracować na roli, do do czego jest uzdolniony. Czy urzędy ziemskie odmówią mu dlatego, że nie posiaga naukowego wykształcenia rolniczego i dotychczas zawodowo w rolnictwie nie pracował? Byłoby to wyraźne pogwałcenie ustawy, która zakazu takiego niezna.

Z tych samych powodów gł. kom. ziemska obraziła dotkliwie prawa p. Dzierżawskiego i decyzja jej oparta na przesłankach, niezgodnych z ustawą ulega, zdaniem prokuratora, uchyleniu.

Tak się też stało. Sąd najwyższy uwzględnił całkowicie skargę kasacyjną i decyzję gł. kom. ziemskiej uchylił.

8% pożyczka złota.

Ministerstwo skarbu ogłosiło niedawno warunki 8% pożyczki złotej, którą raczej nazwać by można dwuwalutową. Pożyczka dopiero co ogłoszona zyskała już szeroką popularność w kraju i zagranicą.

Zwłaszcza prasa francuska komentuje żywo informacje o tej pożyczce i stwierdza, że jest ona bardzo korzystną lokatą kapitału. Tak np. *Temps* pisze, że próba rządu polskiego wydobycia się z okropnego błędnego koła inflacji, posiada ogromne znaczenie dla wszystkich krajów o walucie nizkowartościowej. Inicjatywa więc pożyczki złotej posiada znaczenie międzynarodowe, a wszystko wskazuje, że wyniki pożyczki będą bardzo pomyślnie. Z innych organów prasy francuskiej *Information* zaznacza, że warunki pożyczki są bardzo odważnem i dobrem ujęciem sprawy. Żaden rząd dotychczas nie odważył się na rozwiązanie tego problemu. *„Agence économique et financière"* przepowiada, że wnet po subskrybcji pożyczki nastąpi zwyżka marki polskiej, która dorówna marce niemieckiej, a *Radical* zastanawia się nad gosdodarczem położeniem Polski i pisze, że naród polski żyje coraz intensywniej, jego siły rosną z dnia na dzień. Wskutek tego można patrzeć ze spokojem w przyszłość, tem bardziej, że obecne trudności są natury przejściowej.

Zainteresowanie to naszą nową pożyczką, jest zupełnie zrozumiałe. Przyznać bowiem należy, że ministerstwo skarbu tym razem wykombinowało bardzo oryginalny, a zarazem praktyczny system kredytu państwowego, opartego na stabilizacji kapitałów, które w pożyczce zostaną ulokowane.

Obligacje pożyczkowe składają się z dwuch części: jednej opiewającej na marki polskie i drugiej — na złote polskie, równe frankom szwajcarskim, przyczem, co stanowi wielki przywilej, część złotowa, obliczona została przez skarb podług kursu 1.400 mkp. za frank szwajcarski (czyli złoty), podczas gdy na giełdzie kurs ten przekroczył już był 2300 mkp. Wobec tego zyskuje się na kapitale 900 mkp., a procent wzrasta w ten sposób z 8% na prawie 12%.

Od jednej części obligacji procent po 8 od sta spłacany będzie w walucie markowej, od drugiej w walucie złotej. Tym sposobem nabywca ma bezwzględnie zabezpieczoną wartość sumy, którą na obligacje 8% zamienia, jeśli bowiem kurs marki polskiej dalej się obniży, podniesie się kurs złota i na odwrót.

W ten sposób pożyczka ta jest pierwszym krokiem, powracającym zaufanie społeczeństwa do kredytu państwowego, nie jest bowiem ani ryzykiem, ani ofiarą dobrowolną, lecz pomocą dla państwa, połączoną z własnym dobrym interesem nabywcy. Jest ona także pierwszym krokiem do stabilizacji waluty, a nadto środkiem stanowiącym nowy miernik pieniężny, jak ją określa znany ekonomista warszawski p. St. A. Kempner. Zyskujemy więc nareszcie papier obiegowy, który zastąpi dobry pieniądz.

Za dowód tego, że pożyczka 8 proc. jest dobrym środkiem lokacyjnym, jest fakt, iż z zagranicy napływają już na nią zamówienia, głównie zaś stamtąd, gdzie nagromadziły się większe zasoby marek polskich. Gdy więc te zasoby przez zakupy pożyczki wrócą do kraju, może się też poprawić kurs naszej waluty, bo osłabnie nacisk jej podaży.

Nabywanie pożyczki 8 proc. jest łatwe. Można bowiem na razie przy zapisach wpłacać tylko 20 proc. subskybowanej sumy, a po 40 proc. 15 grudnia i 15-go stycznia. Zapisy przyjmuje P. K. K. P., pocztowa kasa oszczędności oraz banki prywatne.

Ogólna suma emisji pożyczki nie jest zgóry określona i zależeć będzie od pojemności rynku pieniężnego.

O zmierzchu.

Cisza. — W mej duszy dziwne niepokoje —
Coś się stać musi o takiej godzinie.
Co? Niewiem. Może szczęście mię ominie,
Lub może umrze biedne serce moje.

A może myślą przyszłaś do mnie, cicha,
I położyłać rękę na mej skroni...

Gdzieś zegar bije — to czas w przestrzeń goni
I sączy gorycz do mego kielicha.

Coś się stać musi, co mi jest nieznane,
A ja bezbronny jestem, jak to dziecię,
I tak mi smutno na tym wielkim świecie,
Tak smutno... Zamilcz, serce me stroskane.
Bo już się zbliża to, co cię nie minie...
Coś się stać musi o takiej godzinie.

Szary.

Kronika życia wołyńskiego.

Sejmiki powiatowe.

Jak wiadomo na trzy województwa wschodnie i ziemię Wileńską rozciągnięty został niedawno dekret naczelnika państwa z 4 lutego 1919 roku (ogł. w *Dzienniku Ustaw* z r. 1919 poz. 141 i 151) o sejmikach powiatowych.

Na skutek tego m. Równe, jako liczące ponad 25 tys. mieszk., pod względem samorządowym zostało wydzielone z powiatu, a wszyscy starostowie otrzymali polecenie przeprowadzenia wyborów członków sejmików w radach gminnych i magistratach.

Każda z rad gminnych obierze 2 członków, każdy z magistratów miast mniejszych po 2 członków, magistraty miast Włodzimierza i Ostroga po 3, m. Krzemieńca 4, m. Kowla i Łucka po 5. Wybory w pow. Lubomelskim już kończą się, w innych powiatach rozpoczną się po 15 listopada i zakończą się między 24 a 30 listopada, z wyjątkiem pow. Rówieńskiego, w którym ukończone będą dopiero w początkach grudnia.

W dwa tygodnie po ukończeniu wyborów odbędą się organizacyjne posiedzenia sejmików i wybór 6 członków wydziału powiatowego, będącego organem wykonawczym sejmiku i władzą nadzorczą nad samorządem gmin i miast niewydzielonych. Przewodniczącym sejmiku i wydziału jest z urzędu starosta.

Zakaz sprzedawania alkoholu.

W mieście ogłoszono rozporządzenie p. wojewody wołyńskiego o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych w terminach przedwyborczych od 1-go do 5-go i od 10-go do 12-go listopada włącznie. Za przekroczenie tego rozporządzenia winni będą karani grzywną do 20.000 mkp. lub aresztem do jednego miesiąca.

Bibljoteka publiczna w Łucku.

Niecierpliwie oczekiwane otwarcie Bibljoteki publicznej w Łucku zostało wyznaczone na 19 b. m. Obecnie wykończa się katolog.

Państw. urząd pośrednictwa pracy w Łucku.

Nasze ministerstwo pracy i opieki społecznej w zrozumieniu konieczności oparcia racjonalnego pośrednictwa pracy o sieć dobrze zorganizowanych biur powołało do życia państwowe urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. W ten sposób i w Łucku, został powołany do życia rok temu taki urząd.

Praca urzędu początkowo była mało owocną i nader trudną. Społeczeństwo tutejsze odnosiło się do urzędu z pewnem niedowierzaniem i rezerwą, jednostki nawet usiłowały zwalczać urząd, zarzucając mu tendencje polityczne i partyjne. Życie jednak i czas wykazały konieczność istnienia instytucji, która jest jedynym i bezinteresownym ośrodkiem centralizującym popyt i podaż na pracę. To też praca urzędu rozwijała się z każdem miesiącem, zainteresowanie się nim wśród klas robotniczych rosło i w ciągu roku, pomimo, iż to był pierwszy rok działalności, ilość zainteresowanych wyniosła dość pokaźne cyfry, bo 1708 osób (1470 mężczyzn i 238 kobiet), poszukujących pracy za pośrednictwem urzędu, z których skierowano do pracy na zapotrzebowania miejscowe, t. j. na obszarze pięciu powiatów, stanowiących teren działalności urzędu, oraz na zapotrzebowania clearing'owe, ogólno krajowe 1471 osób (1198 mężczyzn i 273 kobiet), czyli 86,1% ogółu zarejestrwowanych bezrobotnych.

Z ogólnej liczby zarejestrowanych umieszczono na posadach 847 osób, a dodając do tej liczby umieszczonych na zgłoszenia clearing'owe i wynoszących 202 osóby, otrzymamy razem umieszczonych 1049 osób (mężczyzn 952 i kobiet 97), co wynosi 61,4% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych.

Na ogólną liczbę wolnych miejsc przypadało na instytucje państwowe 1022, instytucje komunalne 40 i przedsiębiorstwa prywatne 1185. Jak widać z powyższego największą ilość wolnych miejsc zgłosili pracodawcy prywatni, chociaż zaufanie tej kategorji pracodawców, urząd musiał dopiero zdobyć przez odpowiedni dobór wysyłanych pracowników i usilne staranie dania pracodawcom maximum gwarancji otrzymania pracowników wykwalifikowanych i odpowiadających stawianym wymaganiom. O powyższem świadczą cyfre półroczne, według których w pierwszem półroczu zgłoszono do urzędu zapotrzebowań przez pracodawców prywatnych zaledwie 154 osób, zaś w następnym już 1031.

Jak wynika z tych cyfr urząd w pierwszym roku swej działalności zdobył sobie prawo obywatelstwa i są wszelkie dane ku temu, aby przypuszczać, iż działalność jego nadal będzie się pomyślnie rozwijać i z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa.

Niezależnie od ogólnego pośrednictwa pracy prowadzi się specjalny dział pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych lekko i ciężko poszkodowanych w myśl ustawy sejmowej z dn. 18 marca 1921 r., lecz akcja ta dotychczas dzięki niechętnej postawie ze strony pracodawców, podlegających przymusowi zatrudniania inwaligów, idzie bardzo opornie.

Wynagrodzenie dla urzędników zredukowanych.

Ponieważ w odniesieniu do urzędników zredukowanych wyłoniły się przy zastosowaniu

art. 5 ustawy emerytalnej, różne kwestje, przeto jak dowiadujemy się, minister skarbu w porozumieniu z prezydjum rady ministrów wyjaśnia, że urzędnicy zredukowani mają prawo do wynagrodzenia jednorazowego w wysokości jednorocznej pensji, o ile przesłużyli 2 do 5 lat w czynnej służbie, a do 2-letniego wynagrodzenia, o ile przesłużyli ponad 5 lat, tylko wtedy, jeżeli zwolnienie nastąpiło między 1 października 1921 r. a 1 kwietnia 1922 roku.

Podwyżka cen tytoniu.

Z dniem 1 b. m. zostały podwyższone ceny papierosów o 60 proc., zaś ceny tytoniu 50 proc. w stosunku do cen dotychczas obowiązujących.

Poczta na kresach wschodnich.

Ministerstwo poczt i telegrafów w ostatnich czasach zwróciło baczną uwagę na sprawy pocztowe na kresach wschodnich. Pragnąc zadośćuczynić miejscowym wymaganiom, ministerstwo stale otwiera nowe urzędy i agendy pocztowe. Ogółem otwarto dotąd 91 nowych oddziałów pocztowych.

Miejmy nadzieję, że z rozszerzeniem sieci urzędów pocztowych na ziemiach kresowych pójdzie w parze także poprawa stosunków w istniejących już urzędach, które dziś nie bardzo dobrze wywiązują się ze swych zadań.

W sprawie niszczenia znaków pomiarowych.

Minister spraw wewnętrznych przesłał do pp. wojewodów i pana delegata rządu w Wilnie okólnik w sprawie niszczenia, względnie usuwania znaków triangulacyjnych, zwłaszcza przez ludność włościańską. W okólniku tym pan minister wzywa pp. wojewodów, aby na ochronę tych znaków zwrócili specjalną uwagę i wydali w tej mierze ponowne zarządzenia.

Opłaty za urzędowe świadectwa zdrowia.

W *Dzienniku Ustaw* ogłoszono rozporządzenie min. zdrowia, na mocy którego urzędy, wydające badanym świadectwa zdrowia, pobierają opłatę w wysokości 5.000 mk., z których 25 proc. na korzyść lekarza badającego, a reszta na rachunek dochodów ministerstwa zdrowia publicznego. Koszta przejazdu lekarza pokrywa strona zainteresowana. Osoby, składające prawomocne świadectwo ubóstwa, mogą być zwolnione całkowicie lub częściowo z opłaty co musi być zaznaczone w świadectwie i w podaniu.

Zapisy do szkoły rolniczej w Popowie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Szkoła rolnicza w Popowie ma za zadanie przygotowanie synów drobnych rolników do samodzielnej pracy na roli i do pracy społecznej na wsi.

Kurs 11-to miesięczny, rozpoczyna się 15 stycznia i trwa do 15 grudnia. Uczeń, wstępujący do szkoły powinien mieć przynajmniej lat 16 skończonych i umieć czytać, pisać i 4 działania arytmetyczne. Nauka w szkole bezpłatna. Uczniowie opłacają jedynie koszty utrzymania, które wynoszą 10 korcy żyta za cały kurs, płatne w naturze lub pieniądzach, co kwartał lub co miesiąc z góry.

Szkoła posiada dla niezamożnych, a zdolnych uczniów miejsca zupełnie lub częściowo wolne od tej opłaty. Uczniowie w wieku poborowym otrzymują odroczenie służby wojskowej na czas pobytu w szkole.

Podania o przyjęcie należy możliwie wcześniej nadsyłać do szkoły pod adresem: Szkoła rolnicza w Popowie, p. Warta, pow. Turecki. Szczegółowy program nauki wysyła się na żądanie.

Uwadze konsumentów tlenu.

W ostatich czasach zaszło w fabrykach tlenu kilka wypadków eksplozji. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że powodem tych nieszczęśliwych wypadków było napełnianie tlenem butli zanieczyszczonych ciałami obcemi, a to wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z butlami przez konsumentów tlenu. Wobec tego ministerstwo przemysłu zwróciło uwagę kompetentnych czynników na konieczność przestrzeganie przy fabrykacji tlenu jak najdalej idących środków ostrożności.

Z drugiej strony konsumenci tlenu powinny w iteresie dobra publicznego unikać wszelkiego zanieczyszczania butel przez wprowadzenie do nich jakichkolwiek ciał obych w szególności winni unikać smarowania wentyli tłuszczem i t. p., pamiętając, że mogą przez nieprzestrzeganie środków ostrożności stać się przyczyną kalectwa lub nawet utraty życia ludzkiego.

Z tygodnia.

Sprawy polskie.

O stosunku państwa do kościoła katolickiego obradowała w ostatnich dniach rada ministrów. Między innemi omawiano kwestję zniesienia ograniczeń, jakie są stosowane co do uposażenia duchowieństwa, sprawę majątku kościelnego i jego zarządu oraz sprawę opieki państwa nad interesami Kościoła, wykonywanej przez prokuratorję generalną.

Sprawa przewiezienia zwłok Szopena do kraju, zdaje się, wchodzi na dobrą drogę. Jak dowiaduje się paryska *Polonia*, w tych dniach ma wyjechać do Warszawy bar. Gustaw Taube celem omówienia tej sprawy. Jak wiadomo zwłoki Szopena spoczywają na paryskim cmentarzu Père-Lachaise. Ma być także omówiona sprawa ustawienia w Warszawie słynnego pomnika Szopena, dłuta W. Szymanowskiego, którego połowa jest już w kraju, a druga połowa znajduje się jeszcze w Paryżu i czeka na odlew.

P. Naczelnik państwa w Wilnie bawił przez trzy dni od 1 do 3 b. m.

Wyrok pozbawiający godności kapłańskiej ks. Okonia wydał sąd biskupi w Przemyślu. Wyrokiem tym Eugenjusz Okoń pozbawiony został prawa noszenia sukni duchownej, obojczyka duch. i tonsury z powodu udowodnionego niemoralnego trybu życia, z powodu podburzania ludności do czynów nielegalnych oraz nieposłuszeństwa władzy duchownej.

Rozprawa sądowa przeciwko Fedakowi, który dokonał w roku zeszłym zamachu na naczelnika państwa, rozpoczęła się we Lwowie 23 b. m. Pierwsze dwa posiedzenia zajęło odczytywanie aktu oskarżenia, a następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego, współoskarżonych i świadków.

W uniwersytecie warszawskim na wydziale filozoficznym zamianował naczelnik państwa nadzwycz. profesorem d-ra Józefa Ujejskiego, profesorem zwyczajnym historji literatury polskiej, zaś d-ra Stanisława Lempickiego profesorem nadzwyczajnym przy tejże katedrze.

Pod budowę Domu akademickiego w Warszawie odbyło się 20 b. m. uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Kompleks gmachów, który zamierzono wystawić, w obecnych warunkach kosztować będzie 1½ miliarda marek, budynek zaś, obecnie rozpoczęty 250,000.000 mk. Cały kompleks będzie mógł pomieścić w 700 pokojach studentów 1400, a wznoszony obecnie budynek w 70 pokojach — 180 studentów.

Wystawa policyjna odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie i w dziewięciu oddziałach będzie mieścić przedmioty wystawowe ze wszystkich dziedzin działalności policji.

Ś. p. Edmund Rygier, b. dyrektor teatrów we Lwowie, Krakowie i Poznaniu zmarł w Toruniu w dniu 19 b. m.

105-te ciągnienie miljonówki odbyło się w dniu 28 października. Z koła wyszedł numer **3.313.022.** P. K. O. w Warszawie.

Kronika polityczna.

W przedstawicielstwie naszem w Londynie i Waszyngtonie zaszły zmiany na stanowiskach naczelnych. Mianowicie dotychczasowy poseł polski w Londynie mianowany został posłem do Waszyngtonu, zaś do Londynu na jego miejsce udaje się p. Skirmunt, którego nominację na to stanowisko naczelnik państwa już podpisał.

O przyczynach usunięcia arcybiskupa wileńskiego Eleuterjusza metropolita warszawski Jerzy dał takie wyjaśnienie współpracownikowi *Warszawskiego echa*: arcybiskup Eleuterjusz został pozbawiony godności arcybiskupiej oraz wydalony z granic djecezji, na skutek odmowy posłuszeństwa metropolicie oraz synodowi prawosławnemu w Polsce. Arc. Eleuterjusz oraz konsystorz djecezjalny zarządzający djecezją wileńską nie chciał uznać zarządu kościoła prawosławnego w Polsce, natomiast pragnął zależeć bezpośrednio od patrjarchy moskiewskiego. Chcąc bronić swej niezależności od zarządu kościoła prawosławnego w Polsce, uznanego zarówno przez rząd Polski jak przez partrjarchę moskiewskiego, arc. Eleuterjusz oraz konsystorz wileński nie ogłaszał ani też wykonywał rozporządzeń zarządu kościoła prawosławnego w Polsce, rozpuszczał fałszywe wieści o dążności metropolity i synodu do autokefalji i Unji i starał się wmieszać w kościelne sprawy Polski biskupów emigrantów, patrjarchów wschodnich i t. d. i t. d. Wobec tego zarząd kościoła prawosławnegc uważał za konieczne: 1) zawieszenie arc. Eleuterjusza w godności arcybiskupa wileńskiego i 2) zreformowanie konsystorza wileńskiego ze zmianą jego składu osobistego.

W związku z tą sprawą nastąpiły zmiany personalne w gronie nauczycielskiem wileńskiego seminarjum prawosławnego.

W sprawie uznania Litwy. *Dziennik Gdański* donosi z Kowna: Francuski prezydent ministrów Poincaré przesłał przedstawicielowi Litwy Kowieńskiej w Paryżu pismo, w którem odpowiada na uwagi rządu litewskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna i statutu Kłajpedy. Rządy: angielski, francuski, włoski i japoński nie widzą w nocie litewskiej z dn. 4 sierpnia r. b. całkowitego przyjęcia warunków uznania Litwy *de jure* przez te rządy, wymienionych w piśmie rady ambasadorów, wystosowanem d. 13 lipca do rządu litewskiego. Poincaré oświadcza dalej, że sprawa uznania *de jure* rządu litewskiego nie może być łączona ze sprawą statutu Kłajpedy.

Przedłużenie prezydentury Eberta przyjął na wniosek partji centrowych parlament niemiecki przeciwko głosom niemieckich nacjonalistów i skrajnej lewicy, przy równoczesnej zmianie konstytucji aż do dnia 30-go czewca 1925 roku.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech, o którem krążyły w prasie włoskiej pogłoski od kilku dni, nastąpiło 27 b. m., kiedy to gabinet Facty na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło w nocy, postanowił podać się do dymisji Decyzja gabinetu spowodowana została groźbą faszystów zbrojnego opanowania Rzymu.

Kronika ekonomiczna.

W przewidywaniu niedoboru paszy objętościowej w kraju wskutek długotrwałej posuchy wiosennej, Cent. Tow. Roln. w swoim czasie zaalarmowało właściwe czynniki rządowe i zaagitowało wśród zrzeszeń rolniczych kresowych o rozwinięcie w jaknajszerszych granicach sprzętu siana. Obecnie C. T. R czyni u władz starania o uzyskanie **taryfy ulgowej** na przewóz siana w głąb kraju, aby zapobiec wyprzedawaniu się z inwentarza w okolicach dotkniętych klęską braku paszy i przeciwdziałać drożyźnie artykułów hodowlanych i produktów gospodarstwa mlecznego.

W sprawie przyspieszenia biegu pociągów osobowych i pospiesznych w obrębie całego państwa odbyła się w departamencie ruchu kolejowego konferencja. Wszystkie wypracowane w tej sprawie postanowienia posłużą jako dane dla mającej się odbyć w najbliższym czasie konferencji w Lucernie, mającej na celu wypracowanie międzynarodowego rozkładu jazd kolejowych.— W związku z tem przeprowadza się w Warszawie badania w tej sprawie z całą drobiazgowością. Główną przeszkodą jednakże w rozwinięciu odpowiedniej szybkości na kolejach naszych są mosty prowizoryczne i wadliwe podłoża.

Zakaz wywozu skór surowych skopowych i cielęcych, oraz skórek zajęczych i króliczych w stanie nieobrobionym, na wniosek zainteresowanych sfer gospodarczych rozważany jest w ministerstwie handlu i przemysłu.

Ruchoma wystawa na statkach wiślanych urządzona w tym roku dla wyrobów krajowych znalazła naśladowców. Oto niemieckie czasopismo fachowe *Motorschiff und Motorboot* donosi, że znany w kołach sportowych statek krążowniczy (Krouzeryacht) „Trotzkopf" przebudowano na statek do pomieszczenia wystawy towarowej. Firma Carsten i Blok przesłała statek targowy również i zagranicę, do Kopenhagi, a przyszłego lata przewiduje się pokaz w Nowym Jorku.

Światową produkcję cukru w r. b. oblicza w tysiącach ton F. v. Licht następująco: Czechosłowacja 750, Austrja 19,5, Węgry 50, Francja 560, Belgja 300, Holandja 285, Dania 105, Szwecja 63, *Polska 270*, Włochy 260, Hiszpanja 170, Rosja 220, inne kraje 106, razem 3.158,5.

Obniżenie taryfy kolejowej w Anglji zostało uchwalone na zebraniu dyrektorów towarzystw kolejowych. Zniżka cen biletów jazdy ma wynosić 25%.

Ze świata.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Pasteura wydać zezwolił rząd francuski. Znaczki te mają być wyrazem specjanego, uczczenia tego znakomitego uczonego i będą służyć do korespondencji zagranicznej.

Nową kometę w konstelacji Łabędzia odkrył dr. Bande w hamburskiem obserwatorjum astronomicznem. Kierunek biegu tej komety zwraca się ku południowemu wschodowi, a wielkość jej jest 13 i pół klasy.

Kometa widziana jest tylko przez teleskop.

Projekt budżetu republiki sowieckiej na ostatnie trzy miesiące r. b. przedłożył radzie komisarzy ludowych komisarjat skarbu. Budżet wydatków obliczono na *jeden kwadryljon 500 tryljonów rubli*. Rada komisarzy ludowych zwróciła projekt komisarjatowi skarbu, nalegając na wprowadzenie pewnych oszczędności. Komisarz skarbu nalega na zatwierdzenie projektu, gdyż już obecnie suma wydatków przewyższa 2 kwadryljony, a za miesiąc, jak twierdzi komisarjat, przewidywane wydatki wogóle nie dadzą się wyrazić jakąkolwiek realną cyfrą. (Russpress).

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sędzia Pokoju I okręgu pow. Włodzimierskiego, na publicznem posiedzeniu dnia 28 sierpnia 1922 r. rozpoznawał sprawę Stanisława Maciejaszka, oskarżonego o lichwę na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy **postanawia:** Stanisława Maciejaszka skazać na 25.000 mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 6 tygodni aresztu oraz na uiszczenie 2500 mk. opłat sądowych, i zapłacenie kosztów sądowych.

Treść wyroku kosztem skazanego ogłosić w „Kurjerze Porannym" i "Głosie Wołyńskim".

767—1—1

OGŁOSZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łucku, na zasadzie art. 147 Ustawy Hipotecznej dla Ziem Wschodnich (Dziennik Urzędowy Z. C. Z. W. Nr. 18 — 1919 r.) ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipotecznej w terminach następujących:

4 stycznia 1923 roku.

Działka ziemi, powierzchni 823,33 mtr. ², czyli 180,952 sąż kw,, z większej nieruchomości, w m. Kowlu, przy ulicy Monopolowej, dawniej Komorowskiej położonej, nabyta przez Cipę Kam od Gitli Fursztelеr. K. w. Nr. 1695.

Nieruchomość w m. Szumsku, pow. Krzemienieckiego, powierzchni 2 dzieś. 1167 sąż. kw., nabyta przez Sarę Połtorak Icchoka Mejera Girżmana od Wacława Stobnickiego z większej nieruchomości. K. w. Nr. 1697.

Nieruchomość w m. Lubomlu, przy ul. Rynek, składająca się z trzech pokoi, korytarza, piwnicy i chlewa, wraz z ziemią pod temi zabudowaniami, nabyta przez Jankiela Swarda od Sendera Milsztejna i Tiehci Milsztejn. K. w. Nr. 1703.

Nieruchomość w m. Łucku, na przedmieściu Krasnem, powierzchni 112.23 sąż. kw., z nieruchomości większej, nabyta przez Szmula Motina od Włodzimierza Kolenko. K. w. Nr, 1704.

Nieruchowość w m. Łucku, na przedmieściu Omelanik, powierzchni 388 sąż. kw., nabyta przez Michała Nadwodnego od Darji, Aleksego i Michała Jesipowych i Nadziei Podgórskiej. K. w. Nr. 1705. z nieruchomości większej.

Nieruchomość w kolonji Amelin, gminy Tuczyńskiej, pow. Rówieńskiego, powierzchni 2 dzieś. 2040 sąż. kw., własność Augusta Bitnera. K. w. Nr. 1706.

Dobra ziemskie Kołusów, przy wsi Kołusów, pow. Włodzimierskiego, powierzchni 1025 morgów, nabyte przez Stanisławę Podhorodeńską od Stanisława Steckiego. K. w. Nr. 1707.

Dobra ziemskie przy wsi Kukły, pow. Łuckiego, powierzchni 230 dzieś., własność Jgnacego Balińskiego. K. w. Nr. 1708.

Działka gruntu, powierzchni 10 morgów, nabyta przez Pawła Pawlaka od Adam — Nestora—Marjana Ledóchowskiego z dóbr przy wsi Tuminie, pow. Włodzimierskiego. K. w. Nr. 1712.

Nieruchomość przy wsi Kiwerce, gm. Poddębce. pow. Łuckiego, powierzchni 2 ha. 1003 mtr.², własność Włodzimierza Majewskiego. K. w. Nr. 1713.

Nieruchomość w m. Łucku, przy ul. Hożej, powierzchni 292 sąż. kw., nabyta przez Irenę Staniewiczową i Juljana Bożydar—Podhorodeńskiego od Ludwika Sartorego. K. w. Nr. 1715.

17 stycznia 1923 roku.

Dobra ziemskie przy wsi Police, pow. Kamień—Koszyrskiego, dawniej Kowelskiego, powierzchni 405 dzieś. 408 sąż. kw., nabyta do spółki przez Wiktora Barcińskiego i Szczepana Rożka od Tadeusza Zaleskiego. K. w. Nr. 1714.

Nieruchomość przy wsi Kotiurzyńce, pow. Krzemienieckiego, powierzchni 29 dzieś. 1169 sąż. kw., nabyta przez Czesława Wirth od Leona Rzewuskiego. K. w. Nr. 1716.

Nieruchomość przy wsi Kotiurzyńce, pow. Krzemienieckiego, powierzchni 32 dzieś. 971 sąż. kw., nabyta przez Edwarda Wirtha od Leonsa Rzewuskiego. K. w. Nr. 1717.

Nieruchomość w m. Łucku, na przedmieściu „Krasnem", powierzchni 77,45 sąż. kw., nabyta przez Marję Justowską od Włodzimierza Kolenko z nieruchomości większej. K. w. Nr. 1720.

Nieruchomość, ogółem powierzchni 18 dzieś. 371 sąż. kw.. z dóbr przy wsi Marcelinie, pow. Dubieńskiego własność Teodora Szmidta (Szmida). Aleksandry Szmidt (Szmid); z której sprzedano: Piotrowi Tymczukowi 5 dzieś. Abramowi—Lejbie i Mechelowi Szwajcom 13 dzieś. 371 sąż. kw.

Niaruchomość w m. Kowlu, na przedmieściu „Piaski", przy ul. Pomnikowej, dawniej Projektnej, powierzchni 335 sąż. kw., czyli 1524,92 mtr.², nabyta przez Uszera Szamesa od Hezsza Majznera z nieruchomości większej K. w. Nr. 1729.

4 lutego 1923 roku.

Nieruchomość w miasteczku Warkowiczach, pow. Dubieńskiego, powierzchni 441 sąż. kw., nabyta przez Pinchasa Mejerzumena, Ajzyka Bodkiera i Uszera Zejlika Bejrensztejna od Józefa Hudemowicza. K. w. Nr. 1702.

Nieruchomość w m. Zdołbunowie, pow. Rówieńskiego, przy ul. Magistrackiej Nr. 8, dawniej Aleksiejewskiej, powierzchni 380 sąż. kw., nabyta przez Bank Kredytowy w Warszawie od Kaliksty—Eleonory Roze, Marty—Ireny Kłoczkowskiej i Erazminy Iwińskiej. Dawniej nieruchomość ta należała do Ludwika Roszkowskiego. K. w. Nr. 1711.

Osada, dawniej czynszowa, obecnie wykupiona, powierzchni 25 dzieś. 1920 sąż. kw., w kolonji Amelin, gminy Tuczyn, pow. Rówieńskiego, własność Gustawa Henkelmana, spadkobiercy Anny Rozalji Henkelman—Hinkel. K. w. Nr. 1722.

Osada, dawniej czynszowa, obecnie wykupiona, powierzchni 6 dzieś. 167 saż. kw., w kolonji Amelin, gminy Tuczyn, powiatu Rówieńskiego, własność Augusta Litke. K. w. Nr. 1723.

Osada, dawniej czynszowa, obecnie wykupiona, powierzchni 18 dzieś. 1200 sąż. kw., w kolonji Amelin, gm. Tuczyn, pow. Rówieńskiego, własność Gotfryda Rejtera. K. w. Nr. 1724.

Majątek ziemski „Stepnoje—Mazjanowka", przy wsi Dorohobuż, gm. Buhryn, pow. Rówieńskiego, dawniej Ostrogskiego, powierzchni 299,05 dzieś., własność Katarzyny Krasowskiej. K. w. Nr. 1735,

4 maja 1923 roku.

Majątek nieruchomy, przy wsi Czudwa, gminy Derażno, pow. Rówieńskiego, powierzchni 307 dzieś. 2246 sąż. kw., własność Niny i Ireny Niechojewskich, otrzymany przez nich w spadku po zmarłym Eugenjuszu Niechojewskim, a przez Eugenjusza Niechojewskiago po zmarłej Zofji Niechojewskiej. K. w. Nr. 1736.

Osoby interesowane winny się stawić w terminach powyższych o godzinie 10 rano, do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łucku z dowodami swych praw, osobiście, lub przez osoby urzędownie i szczególnie upoważnione, pod skutkami z art. 153 pomienionej Ustawy Hipotecznej.

(—) I. Prusakiewicz
Pisarz Hipoteczny.

768—1—1

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łucku niniejszym obwieszcza, że zostało otwarte postępowanie spadkowe po zmarłym:

Jłarjonie synu Jana hr. Woroncowie—Daszkowie, spółwłaścicielu majątku leśnego „Obhowo—Majdan—Purbiński", położonego w powiecie Dubińskim: zawierającego: A) ziemie przy wsiach i uroczyskach Obhowie, Dermań, Nahorany, Nahorjany też, Bondary, Bodnary też, Hucisko, Kamienna—Góra, Kunin, Bolarnia, Korszów, Małe Okelnicze, Budka, Stara—Huta, Majdan też, Nowa—Huta, Kleniec, Kobyli—Bród, Borysów, Górbach i innych, ogólnej przestrzeni 6996 dzieś. 1664 sąż. kw., i B) ziemie przy wsiach Budki, Małe—Okelnicze, Borysy i Obgowo, przestrzeni 62 dzieś, 1274 sąż. kw. i majątku ziemskiego „Folwark Dermański", przy wsi Dermań, tegoż powiatu, przestrzeni 587 dzieś. 1328 sąż. kw. K.—w. Nr. Nr. 612 i 613.

Termin zamknięcia tego postępowania wyznaczony został na dzień 20 maja 1923 roku, w którym osoby interesowane zgłosić winny prawa swoje do spadku w Kancelarji Hipotecznej pod skutkami prekluzji.

(—) Ignacy Prusakiewicz
Pisarz Hipoteczny.

Rejon Intendentury Kowel.

L. dz. 3267/22./Żywn.

Ogłoszenie przetargu.

W myśl rozp. Szefostwa Int. D. O. K. II. L. 1741/22r. rozpisuje się konkurs na dostawę ziemniaków i kapusty kiszonej wprost do oddziałów stacjonowanych w garnizonach: Kowel, Łuck, Sarny, Rokitno, Włodzimierz przez czas od dnia 21 listopada 1922 r. do dnia 30-go września 1923 roku.

Pisemne oferty ostemplowane z dołączeniem odpisu dowodu złożenia wadjum w kwocie 250,000 mk. w Komisji Gospodarczej Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Kowlu, składać należy do dnia 9 listopada b.r. godz. 10, do skrzynki ofertowej Komisji Zakupów Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Kowlu.

Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się dnia 9 listopada o godz. 11, w Rej. Zakładzie Gosp. w Kowlu.

Oferty później nadesłane, ustne i w formie telegramów nie będą rozpatrywane.

Bliższe informacje dotyczące wysokości zapotrzebowania poszczególnych garnizonów, warunków dostawy i umowy ujęte w zbiorze warunków obowiązujących przy dostawach arendacyjnych ziemniaków i kapusty kiszonej przejrzeć można w kancelarji Kierownictwa Rejonu Intendentury w Kowlu, tamże można otrzymać wzory ofert w dnie powszednie od godz. 8 do 15-tej.

Oferent winien w swej ofercie zaznaczyć, że podporządkowuje się wszystkim wymaganiom podanym w zbiorze warunków obowiązujących przy dostawach arendacyjnych ziemniaków i kapusty kiszonej.

Do składania ofert wzywa się w szczególności producentów właścicieli większych majątków, związki rolnicze, banki i t. p.

Kowel, dnia 21 października 1922 r.

763—2—2 *Kierownik Rejonu Intendentury.*

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

podaje do wiadomości, że dnia 9-go listopada 1922 r. o godzinie 12-ej w południe w lokalu Okr. Zarządu L. P. w Łucku przy ul. Generalskiej Nr. 1 odbędzie się **LICYTACJA** na wydzierżawienie 2-ch dwugatrowych tartaków państwowych a mianowicie: przy st. kol. Dorohusk pow. Chełmskiego w stanie czynnym i przy st. kol. Przyborowo pow. Brzeskiego w stanie nieczynnym, na 6-cio letni termin dzierżawy od dnia zatwierdzenia umowy przez M. R. i D. P.

Licytacja odbędzie się za pomocą ofert pisemnych. Oferty opłacone stemplem w wysokości 200 mk. i podpisane imieniem i nazwiskiem oferenta, w zapieczętowanych kopertach z nadpisami: „Do licytacji na dzierżawę tartaków dnia 9-go listopada 1922 r." mają być nadesłane do okręgowego zarządu lasów państwowych w Łucku do godz. 12-tej w południe dnia 9-go listopada 1922 r. W ofercie reflektanci określą sami tenutę dzierżawną w markach polskich, które będą przeliczone na ekwiwalent drewna.

Do ofert na każdą jednostkę licytacyjną dołączyć wadjum w sumie (3,000,000 mk.) trzech miljonów mk., lub list gwarancyjny bankowy. Również należy złożyć dowód posiadania świadectwa przemysłowego. Szczegółowe warunki licytacji i wzory ofert będą do obejrzenia w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Łucku i w Departamencie Leśnictwa Warszawie, Senatorska 15.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.
757—2—2 L. dz. 15551/Tech.

PRENUMERATA wynosi: miesięcznie 400 mk., kwartalnie 1200 mk., numer pojedyńczy 100 mk.

OGŁOSZENIA przed tekstem: cała stronica 42.000 mk., pół. stron. 21.000 mk., trzecia część stron. 14.000 mk., ćwierć stron. 10.500 mk. ósemka 5.250 mk., szesnastka 2.625 mk.; po tekście: cała stronica 24.000 mk., pół stron. 12.500 mk., trzecia część stron. 8.000 mk., ćwierć stron. 6.000 mk., ósemka 3.000 mk., szesnastka 1500 mk.; w tekscie: cała stronica 48.000 mk., pół stron. 24.000 mk. i t. d. odpowiednio.

Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DROBNE OGŁOSZENIA i komunikaty: po 10 mk. od każdego wyrazu.

Nakładem i drukiem Spółki Akcyjnej Polskiego Towarzystwa Zakładów Drukarskich na Wołyniu („Poldruk").

Redaktor-Wydawca *Ryszard Lenartowicz.*